

środa, 29.12.2021

Mało, które porusza serce. [Łk 2, 22-35]

Gdy upłynęły dni ich oczyszczenia według Prawa Mojżeszowego, Rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby przedstawić Go Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: «Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu». Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego.

A żył w Jeruzalem człowiek imieniem Symeon. Był to człowiek sprawiedliwy i pobożny, wyczekujący pociechy Izraela; a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. Z natchnienia więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy Rodzice wnosili dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił:

«Teraz, o Władco, pozwalasz odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, które przygotowałeś wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela».

A Jego ojciec i Matka dziwili się temu, co o Nim mówiono.

Symeon zaś błogosławił ich i rzekł do Maryi, Matki Jego: «Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiac się będą – a Twoją duszę miecz przeniknie – aby na jaw wyszły zamysły serc wielu».

+++

Soren Kierkegaard, duński filozof, teolog i pisarz, żyjący na początku XIX wieku powiedział kiedyś zastanawiającą myśl: "**Dawniej ludzie wiedzieli mało, ale to *ma?o* poruszało do głębi ich serca. Dzisiaj ludzie wiedzą wiele, ale to *wiele* porusza ich tylko powierzchownie i karykaturalnie**". Kapitalne odniesienie i do dzisiejszej Ewangelii i współczesnych czasów. Słowa aktualne i na czasie. Widzimy dzisiaj Symeona, który zachwyca się na widok małego Jezusa, którego rodzice przynieśli do świątyni jerozolimskiej, aby przedstawić Dziecko Bogu. Symeon widząc Jezusa wypowiada prorocstwo na Jego temat. Ujrzał Mesjasza Pańskiego, zachwycił się zbawieniem, które to Dzieciątko przynosi, dostrzegł w Nim światło na oświecenie pogan i chwałę dla swojego ludu. Rozradował się z tego momentu, zaczął wielbić Boga za ten dar. Wydawać by się mogło, że tak mało, a ile radości i uwielbienia Boga, ile Boga w tym wszystkim.

Czy obecne święta, przypomnienie sobie faktu z narodzin Boga, który stał się człowiekiem potrafią mnie tak uradować? Czy czas i miejsce, w którym przyszło mi żyć sprawiają we mnie tyle radości? Wiele osób, spraw i rzeczy nas otacza. Wielu z tych rzeczy potrzebujemy tylko na chwilę, zaspokajają naszą ciekawość tylko na jakiś czas. Ciągłe szukamy tego czegoś więcej i bardziej, a nie potrafimy znaleźć. Nowy telefon, samochód, odzież za chwile zastąpione zostaną lepszym modelem, czymś innym. Czy oby na pewno dają one szczęście? Na chwilę może tak, ale czy potrafią przeniknąć całe nasze życie? Prawdziwe szczęście można znaleźć tylko w Bogu. On pragnie zaspokajać nasze pragnienia i głód. Tego nie da się kupić w supermarkecie, nie ma specjalnych działów i półek w sklepach z których szczęście, miłość, zaufanie, przebaczenie grzechów, zbawienie, pokój serca - można by było wrzucić do koszyka i za nie zapłacić. Tylko Bóg może to dać i to zupełnie za darmo. Rozraduj się dzisiaj z tych drobnostek, które od Boga otrzymujesz, niech one do głębi poruszają Twoje serce. Podziękuj za nie Bogu.

zdjęcie: pixabay